

Entuzjazm bycia apostołem

Święty Josemaria zachęca nas, abyśmy byli tym samym Chrystusem, który przechodzi obok ludzi, abyśmy dawali innym tę samą miłość Chrystusa, który jest naszym Przyjacielem. Logiczne jest zatem, że powinniśmy pielęgnować w naszej modlitwie tę ludzką i Bożą wizję posiadania zawsze nowych przyjaciół, ponieważ "Bóg często posługuje się autentyczną przyjaźnią, aby dokonać swojego zbawczego dzieła", jak mówi ks. prałat Fernando Ocáriz.

12-07-2024

Pan w Ewangelii zachęca nas do głoszenia Go całemu światu: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię", ale jak to zrobić w XXI wieku? Czy naprawdę konieczne jest "pójście do innych części świata"? Zwykle odpowiedź brzmi nie: wszędzie znajdujemy ludzi, którzy potrzebują poznać Boga lub wzmocnić swoją relację z Nim; i my sami potrzebujemy pomocy innych, aby głębiej przeżywać naszą wiarę. Jak więc mogę pomóc innym spotkać Boga, jak mogę być apostołem "tu i teraz" i na czym tak naprawdę polega "bycie apostołem"?

Święty Jan mówi nam, że apostoł Andrzej, po spotkaniu z Jezusem i spędzeniu z Nim całego dnia, po powrocie do domu „spotkał najpierw swego brata [Szymona] i rzekł do

niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» (...). I przyprowadził go do Jezusa”^[1]. Jest to początek relacji świętego Piotra z Jezusem, która doprowadzi go do oddania życia za Chrystusa.

Postawa świętego Andrzeja opisuje istotę chrześcijańskiego apostołstwa. Spędził ten dzień w domu Jezusa, a kiedy poszedł, opowiedział swoim przyjaciołom o nowym Przyjacielu, którego znalazł. O to właśnie chodzi w byciu apostołem: być bardzo blisko Pana w taki sposób, że naturalnie przychodzi ci niesienie Boga ludziom wokół ciebie. Dlatego apostołstwo nie jest działaniem, które wykonuje się w pewnych okolicznościach lub gdy jest się z pewnymi ludźmi, którzy są bardziej oddaleni od Boga, ale jest istotną cechą tych, którzy doświadczają bliskości Pana: „My nie zajmujemy się apostołstwem, lecz jesteśmy apostołami!”^[2].

Być "płonącym żarem"

Pierwszym warunkiem bycia apostołem jest więc kultywowanie głębokiej przyjaźni z Bogiem.

„Przyjaźń z Jezusem jest nierozzerwalna. Nigdy nie odejdzie, choć czasami zdaje się milczeć. Kiedy Go potrzebujemy, pozwala się nam znaleźć (por. Jr 24, 14) i jest po naszej stronie, dokądkolwiek pójdziemy (por. Joz 1, 9). Ponieważ On nigdy nie łamie przymierza. Prosi, abyśmy Go nie opuszczali: „Trwajcie we Mnie” (J 15, 4). Ale jeśli się oddalimy: „On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć samego siebie” (2 Tm 2, 13)”^[3]. Tylko dzięki tej przyjaźni z Chrystusem apostoł staje się „żarem, który zapala wszystko, gdziekolwiek się znajdzie”^[4].

Święty Josemaria zwykł używać porównania do żaru, aby odnieść się do roli chrześcijan w świecie:
„Musisz nieść ogień, musisz być czymś, co parzy, co płonie, co rozpala ogniska miłości Boga, wierności,

apostolstwa”^[5]. Chrześcijanin, gdy jest blisko Jezusa, ożywia wszystkie środowiska, w których przebywa, a czyni to jedynie poprzez swoją obecność, swój uśmiech, swoją służbę, swoje poświęcenie dla innych, ponieważ wszędzie zabiera ze sobą Boga, a to jest przekazywane ludziom wokół niego, nawet nie wiedząc, jak to się dzieje.

Ale kluczem do tego wszystkiego jest osobista przyjaźń z Chrystusem, pielęgnowana poprzez modlitwę: „*Et in meditatione mea exardescit ignis.* – W moich rozmyślaniach rozpała się ogień. – Po to właśnie się modlisz: żeby stać się ogniem, żywym płomieniem, który daje ciepło i światło”^[6].

Dlatego święty Josemaria zalecał tym, którzy pragną zbliżyć dusze do naszego Pana, aby pielęgnowali głębokie życie wewnętrzne poprzez modlitwę i wyrzeczenia: „Najpierw

modlitwa, potem pokuta, dopiero na trzecim miejscu – daleko „na trzecim miejscu” – działanie”^[7]. Jest to droga, którą podążali apostołowie: dopiero po życiu z Jezusem i pielęgnowaniu Jego przyjaźni, wyruszyli na cały świat, aby głosić Słowo Boże.

Przyjaźń już jest apostołstwem

Kiedy święty Josemaría rozpoczął pracę Opus Dei z młodymi ludźmi w Madrycie w latach trzydziestych XX wieku, starał się nawiązać kontakt z kilkoma studentami uniwersytetu, którzy przyprowadzali swoich przyjaciół do pierwszej rezydencji. Wielu, którzy zaczęli odwiedzać ten ośrodek Opus Dei, nie robiło tego na wyraźne zaproszenie innych, ale przyciągnięci przyjaźnią i radosną atmosferą, tych którzy tam przychodzili, chcąc doświadczać tego samego, w końcu pojawiali się bez nikogo, kto by im o tym bezpośrednio powiedział.

Pedro Casciaro, jeden z pierwszych, którzy poprosili o przyjęcie do Opus Dei w tym czasie, wspomina rozmowę, którą odbył z innym studentem ze swojego roku, Francisco Botellą, który później również poprosił o przyjęcie do Dzieła: „11 października Paco przyszedł do mnie do domu. Powiedział mi, że wie, że rozmawiałem z Ojcem (...) Powiedziałem mu, że już myślałem o zaproszeniu go do Rezydencji i rozmawiałem z nim o pracy apostołskiej, którą Ojciec promował. Poprosił mnie, abym umówił go na spotkanie i tak zrobiłem: Ojciec spotkał się z nim dwa dni później, 13-go o piątej po południu. Zaczął przychodzić na Kręgi w każdą sobotę, a nasza przyjaźń stawała się coraz silniejsza”^[8].

Obok środków nadprzyrodzonych (modlitwa i ofiarne życie), przyjaźń jest główną siłą napędową

apostolstwa. Kiedy człowiek nosi w sercu miłość Boga, działa jak płonący żar, podnosząc duchową temperaturę tych, którzy są wokół niego. Każdy mówi o rzeczach, które go ekscytują i jest w stanie przekazać je swoim przyjaciołom, z taką siłą, jaką ma ta przyjaźń.

Dlatego drugim kluczem do bycia apostołem jest poszukiwanie bliskości z innymi, bycie prawdziwymi ekspertami w dziedzinie człowieczeństwa. Jest to coś, co przede wszystkim osiąga się poprzez poszukiwanie przyjaźni z Jezusem: „Im bliżej Boga znajduje się apostoł, tym ma ducha bardziej uniwersalnego: poszerza się jego serce, aby objąć wszystkich i wszystko w pragnieniu złożenia wszechświata u stóp Jezusa”^[9].

Jeśli istnieje przyjaźń, apostoł mówi do swoich przyjaciół o Bogu w naturalny sposób, tak jak święty

Andrzej do swojego brata Piotra:
„Znaleźliśmy Mesjasza”: znaleźliśmy
najlepszą osobę, jaką mogliśmy
znaleźć i nie mogę przestać z tobą o
tym rozmawiać.

Dlatego apostoł pragnie umacniać
swoją przyjaźń z tymi, którzy go
otaczają, świadomy, że „przyjaźń jest
sama w sobie wartością”^[10], która
sprawia, że ludzie wzrastają. „Ci,
którzy spotkali Chrystusa, nie mogą
się zamknąć w swoim środowisku:
smutną rzeczą byłoby takie
zasklepienie! Powinni otworzyć się
jak wachlarz, by dotrzeć do
wszystkich dusz”^[11], tak jak pierwsi
uczniowie Pana.

Krótko mówiąc, kiedy jesteśmy blisko
naszego Pana i staramy się kochać
naszych przyjaciół, stajemy się,
prawie nie zdając sobie z tego
sprawy, prawdziwymi apostołami
naszego Pana, pomagając Mu
rozszerzać Jego Królestwo na cały

świat, zaczynając od dusz wokół nas. W ten sposób słowa świętego Josemarii z Drogi stają się w nas rzeczywistością: „Dotąd jeszcze rozlega się po świecie wołanie Boże: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął”. – A tymczasem sam widzisz: wszystko prawie wygasło... Czy nie ogarnia cię pragnienie, by rozprzestrzeniać ten pożar?”^[12].

^[1] J 1, 41-42.

^[2] List Prałata, 14 lutego 2017 r. nr 9.

^[3] Franciszek, Christus vivit, 154.

^[4] Kuźnia, 570.

^[5] Kuźnia, 985.

^[6] Droga, 92.

^[7] Droga, 82.

[8] Pedro Casciaro, *Soñad y os quedaréis cortos*. Wyd. polskie: Przekroczyć marzenia.

[9] Droga, 764.

[10] List Prałata, 1 listopada 2019 r.,nr 18.

[11] Bruzda, 193.

[12] Droga, 801.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/entuzjizm-bycia-apostolem/>
(18-03-2026)